

Wystąpienie
Autor tekstu: **Leszek Słowicz**

DECORUM

Młoda dziewczyna poznana na wydziale socjologii zwróciła się do mnie z niecodzienną prośbą. Pytała mnie, znając moje antyklerykalne poglądy, czy zechciałbym być świadkiem w momencie jej występowania z kościoła katolickiego. Okazało się bowiem, że jako pełnoletnia, zasięgnęła informacji na temat możliwości skreślenia z listy osób zewidencjonowanych przez administrację kościelną jako osoba wierząca. Pisała w tej sprawie do biskupa właściwego ze względu na umiejscowienie terytorialne parafii, w której jako dziecko została ochrzczona. Swoją list poparła świadectwem psychologa, który stwierdzał jej pełnię władz umysłowych i tłumaczył decyzję młodej osoby traumatycznymi doświadczeniami rodzinnymi. Te doświadczenia były stosunkowo prozaiczne, ale dla tej osoby, która zdecydowała się na ten krok, ważne. Polska początku lat dziewięćdziesiątych przeżywała wiele zawirowań, które tak jak i w tym przypadku miały wpływ na osobiste losy bohaterki. Ojciec dziewczyny był człowiekiem wykształconym i czytany, a do końca PRL-u pozostawał działaczem partyjnym średniego szczebla. Do PZPR-u wstąpił z pobudek ideowych, deklarował się jako niewierzący, co więcej uważał, że ideologia marksistowska przyniosła Polsce postęp mentalny — a również mimo niedowładu ekonomicznego — cywilizacyjny. To on motywował córkę do nauki, kupował jej książki, usiłował zaszczepić w córce przyjazne uczucia do innych narodów, zwłaszcza do narodów słowiańskich w tym i do Rosjan.

Matka dziewczyny miała wykształcenie podstawowe i trudny charakter. Pomagała mężowi utrzymać rodzinę zajmując się handlem na skalę pomiędzy hurtownią a bazarom Różyckiego. Wytykała córce, że musiała wyjść za mąż z powodu zajścia w ciążę za człowieka, którego nie kochała. Dla swego nie spełnionego życia znajdowała pociechę w religii. Można powiedzieć, że kiedy przestawała zajmować się handlem stawała się osobą bigoteryjnie wierzącą. To co chciała swej córce przekazać — jak sama to określała - to miłość do Pana Boga, pracowitość oraz przywiązywanie wagi do pieniędzy.

Z początkiem nowego ustroju ojciec dziewczyny został bez pracy. Źle się czuł w tej sytuacji, gdyż przedtem to on był osobą organizującą wolny czas, kupował bilety do teatru, w ciągu roku odkładał na zagraniczne wakacje, a nawet jak nie było lepszego pomysłu otwierał właśnie zakupioną książkę i głośno czytał rodzinie. Matka nazywała te sytuacje próżniactwem. W nową rzeczywistość wkroczyła z optymizmem sądząc, że wolny handel zapewni jej możliwości rozwoju i dobrobytu. Ale też w nowej sytuacji bezrobotny mąż sfrustrowany przede wszystkim swoją sytuacją ale też „przefarbowaniem się” niektórych dawnych towarzyszy stał się jej do końca nienawistny. W domu wybuchały awantury, a kiedy się nie kłócono atmosfera była nie do zniesienia. Matka zaprzyjaźniona z jednym z księży doszła do wniosku, że powinna wziąć rozwód a ateizm i bezrobocie męża są wystarczającymi powodami usprawiedliwiający ją przed bogiem i ludźmi.

W tej sytuacji młoda osoba postanowiła w swym życiu wybrać materializm praktyczny po matce, ateizm po ojcu. Ale jak się okazało tak żyć nie potrafiła. Stąd w młodej osobie, która nie mogąc nigdzie otrzymać wsparcia zrodził się bunt przeciw rodzinie, przeciw historii (ojciec pozostał dla niej autorytetem i dostarczycielem pozytywnych wspomnień z dzieciństwa) i przeciw Polsce. Po skończonych studiach planowała ewentualną emigrację.

Zanim to jednak nastąpi postanowiła w sposób symboliczny zerwać, chociażby w sposób symboliczny z rzeczywistością matki. Był to czas kiedy w Warszawie kilka razy dochodziło do demonstracji przeciw zakazowi przerywania ciąży, a obecność kościoła w życiu publicznym stawała się wyraziście dotkliwa zwłaszcza w kolejnych kampaniach wyborczych. Stąd decyzja, którą dziewczyna zrealizowała.

W wiosenny poranek trzeba się było stawić w kancelarii kościoła na Kawęczynie. W średnim wieku duszpasterz zaprosił do wysłuchania ostatniej mszy w życiu, co pod przymusem uczyniliśmy, ale siedząc na wygodnych fotelach zakrystii. Po mszy odczytał odpowiednie ustępy z prawa kanonicznego, spytał świadków, to znaczy mnie i koleżankę M., do jakich należymy parafii, sporządził adnotację z dowodów osobistych całej trójki i życzył wszystkiego dobrego na

drogę „bez boga”. Po jakimś czasie dziewczyna skończyła studia i wyjechała, ale jej koledzy twierdzili, że nie wiedzą czy tylko z Warszawy, czy w ogóle z Polski.

W mojej rodzimej parafii pojawiła się o tym zdarzeniu adnotacja, na którą proboszcz zareagował słowami, które padały przy powitaniu na ulicy: tak to bywa jak ktoś obraca się w złym towarzystwie.

Jego słowa długo drażyły moją świadomość, dopóki w pewnym domu niemieckiej rodziny z tradycjami arystokratycznymi ojciec rodziny wznosząc toast z okazji zaręczyn córki wygłosił przemowę zakończoną słowami: dobra rodzina to taka, w której ani bliski, ani dalszy krewny nie zostaje ani policjantem, ani księdzem (jego słowa były podyktowane kontekstem rodzinnym i zerwaniem z wypełnianiem woli, któregoś z przodków i obowiązującej w tej rodzinie domowego statutu z początków XIX stulecia).

IMPLIKACJE

1. W czasach przełomów przewartościowaniu ulegają zarówno tradycje mas, jak i w szczególności elity. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że w żadnym z foliałów rewolucyjnych pisarzy nie mówi się zgoła nic o konsekwencjach działań rewolucyjnych dla elit. W zależności od tego jak długo trwa rewolucja dawne elity najpierw bywają zwalczane, potem pojawiają się nowe, które jednak z braku legitymacji muszą przywrócić do łask elitę dawną i wmieszać się w jej szeregi. Patrząc w ten sposób na historię należało by przeprowadzać z punktu widzenia „dłuższego trwania” i odpowiedzi na pytanie: komu majątki, komu władza nad sferą duchową, kto ma być „dobrym” towarzystwem, a kto „złym”.

Rewolucja, która lepiej niż religia łączy teorię z praktyką, jest od niej jednak gorsza nie dlatego, że jest społecznie kosztowna i często zbrodnicza, tylko dlatego, że procesu rewolucyjnego nie da się do tego stopnia, jak kościoła zinstrumentalizować. Religia, zwłaszcza katolicyzm od czasów rzymskich, świetnie nadaje się do instrumentalizacji wszelkich procesów społecznych. Dlatego nieraz bywa bardziej a niekiedy mniej potrzebna z punktu widzenia dawnych elit, pretendentów do nowej elity, a także dla szukającego legitymacji słabego państwa. Można mieć zatem nadzieję że stopień okcydentalizacji (uzachodnienia) Polski będzie można mierzyć współczynnikiem tolerancji i odsuwaniem się elit od kościoła katolickiego.

2. W każdym cywilizowanym państwie przymusowa przynależność do jakiegokolwiek organizacji czy związku wyznaniowego jest prawnie zabroniona. Również w Polsce kościół katolicki powinien zmienić stosunek do ludzi ochrzczonych. Nawet jeżeli chrzest niemowląt jest praktyką uświęconą tradycją nie może być zjawiskiem nieodwracalnym. Każda dorosła osoba winna być informowana o możliwości formalnego wypisania się z rejestrów kościoła katolickiego, nawet jeżeli katolicy wierzą, bo chcą tak wierzyć, że chrzest otrzymany w dzieciństwie jest symbolicznym darem na wieczność. Poza tym, jeżeli nie jest karalna we współczesnej Europie zmiana wyznania, tak samo powinno być możliwe formalne przejście z osób statystycznie przypisywanych do kościoła katolickiego do grupy bezwyznaniowej.

2. W sakralnej przestrzeni kościoła katolickiego i w formalnie nauczanej tradycji rozwody nie są dopuszczalne. Jak wiele ich jednak w praktyce społecznej, co więcej nawet unieważnienia małżeństw konkordatowych stają się częstą praktyką pod warunkiem, że osoba, które chce takie unieważnienie załatwić jest (!) mało znana (nie jest osobą publiczną) i jest (!) wystarczająco zamożna. Rodzą się zatem obawy, że w najbliższej przyszłości praktyka występowania z kościoła katolickiego będzie podporządkowana tym samym regułom tej niedobrej praktyki.

3. Katolicyzm wraz z tradycją hebrajską i grecką przyjął anty-etyczny ekskluzywizm od każdej z nich. Prawo włączania i wykluczania jednostek, reprezentantów grup społecznych, czy całych zbiorowości winno zawsze pozostawać w gestii kościoła a nigdy poza nim. Tego rodzaju stanowisko, którego wykładnia zajęłaby wiele miejsca, ma zasadniczo jeden cel: posiadać maksimum władzy nie tylko tej ideologicznej, ale też wpływy na rządy i głowy państw bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Zobacz także te strony:

[Apostazja czyli wystąpienie z Kościoła](#)

[Jak zostać ekskomunikowanym](#)

(Publikacja: 28-11-2005 Ostatnia zmiana: 28-11-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4489>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl